

na scenie



Gdy rzeczywistość staje się surrealistyczna...

Przejrzeć rzeczywistość 4/6

Witold Gombrowicz, **Kosmos**, reż. Krzysztof Garbaczewski, Stary Teatr w Krakowie

Garbaczewski wraca do Gombrowicza i realizuje najbardziej klasyczne, najwierniej podążające za oryginalnym tekstem przedstawienie w swojej karierze. To dobry czas na sięgnięcie po „Kosmos”, powieść o obsesyjnym szukaniu sensu w chaosie rzeczywistości, melodii w kakofonii zdarzeń. W końcu któż nie zadaje sobie dzisiaj pytań o znaczenie ostatnich wydarzeń? Jedni – raczej z rezygnacją niż wiarą, inni – ze spiskowymi teoriami na podorędziu, nawet jeśli ich udowodnienie będzie wymagało naginania faktów. Jak w przypadku Witolda (świetna, charyzmatyczna Jaśmina Polak), który wiesza kota, by potwierdzić odkrywany na siłę związek między znalezionymi wcześniej wisielcami: wróblem (krakowski debiut Małgorzaty Gorol po odejściu z wrocławskiego Polskiego) i patykiem. U Gombrowicza akcja działa się w zakopiańskim pensjonacie, w którym Witold prowadzi swoje neurotyczne śledztwo. Garbaczewski i scenografka Aleksandra Wasilewska przenoszą nas wprost do głowy Witolda, jego „autorski” sposób widzenia rzeczywistości oddają cytaty z malarzy surrealistów: wiszące nad sceną usta, oczy, monstrualne wymiona, buchający parą wielki czajnik, w którym gotują się bohaterowie. Sceny bardziej realistyczne odgrywane są przy ustawionym w kulisie stole i dzięki kamerom transmitowane na ekran z tyłu sceny. Całość, choć niepozbawiona wad (główną jest niestety nuda), ma pociągający klimat fałszywej nostalgii za jakimś rzekomo utraconym, a naprawdę nigdy nieistniejącym sensem. Jak pokazuje finał – od braku sensu znacznie gorszy jest sens znajdowany na siłę.

ANETA KYZIOŁ